Nr. 218 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 18 września 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Wybory do Rady Ligi Narodów.

Jedynie Polska otrzymała miejsce z prawem ponownego wyboru.

Rząd zapowiada kontrolę kosztów produkcji w przemyśle.

Doniosły sukces Polski w Genewie.

Reelekcyjny wybór Polski do Rady Ligi Narodbw.

GENEWA 16 września. (Pat.). Na dzisiejszym przedpołud. posiedzeniu Zgromadzenia Rady Ligi Narodów przeprowadzono wybory na miejsca niestałe w Radzie. — Udział w pierwszym głosowaniu wzięło 49 państw. wobec czego absolutna większość wynosiła 25 głosów. Wynik głosowania był nastepujący: Columbja otrzymała 41 głos. POLSKA 45, Chili 43. Salwador 42. Belgja 41. Rumunja 41, Holandja 37, Chiny 29. Czechosłowacja 23, Persja 20. Portugalja 16. Finlandja 14, Irlandja 10, Urugwaj 9. Kanada 2, Estonja 2, Sjam 2.

No zakończeniu głosowania przewodniczący Zgromadzenia Nincziez oświadczył, że pierwszych 8 państw zostało wybranych do do Rady, co do 9 miejsca musi nastąpić ponowne głosowanie rozstrzygające między kandydatami Czechosłowacją, Persją, Portugalją i Finlandją. W wyniku drugiego głosowania Czechosłowacja otrzymała 27 głosów i została tem samem wybrana do Rady. Finlandja 11. Portugalja 7. Z kolei Nincziez złożył życzenia wszystkim pasńtwom, które otrzymały mandaty w Radzie.

Następnie delegat Urugwaju odczytał oświadczenie, w którem Urugwaj występuje przeciw obecnym wyborom do Rady, dzięki którym pewne grupy państw otrzymały zbyt silne przedstawicielstwo w Radzie. Wobec tego. głosi deklaracja, Urugyaj wycofuje się z Rady po trzyletnim z nią współdziałaniu. Zgromadzenie przystąpiło do rozdziału pomiędzy 9 niestałych członków mandatów na okres trzyletni dwuletni i jednoroczny.

GENEWA 16 września. (Pat.). Zgromadzenie Ligi Narodów przystąpiło po wyborze niestałych członków Rady wyboru tych członków. którzy będą zasiadali w Radzie w okresie trzyletnim. Mandaty przyznano: POLSCE 44. głosomi, Chili 41 głosami. Rumuji 30 głosami. Dwuletnie mandaty przyznało zgromadzenie Holandji 47. Columbji 47. Chinom 43 głosami. Pozostałe państwa: Persja, Czechosłowacja i San Salwador otrzymały mandaty jednoroczne.

Polska przedstawiła następnie pisemną prośbę o przyznanie jej prawa reelekcyjności po upływie trzyletniego okresu. Przystąpiono do głosowania na zasadzie, którego

POLSKA OTRZYMAŁA MIEJSCE REELEKCYJNE

36 przeciw 8 głosom. Pozatem oddano 4 białe kartki. W ten sposób Polska uzyskała większość 2/3 głosów.

Rada Ligi Narodów zbiera się dziś o godz 15 na pierwsze posiedzenie.

Po ogłoszeniu rezultatu głosowania delegacja polska podziękowała Briandowi za życzliwe poparcie, dzięki któremu osiągnięto pomyślny wynik.

Potem zabrał głos Streseman i oświadczył, że jest zachwycony rezultatem wyborów do Rady, która w obecnym składzie będzie mogła znakomicie pracować.

Prasa niemiecka o wyborze Polski.

Berlin 16 września. (Pat.). Omawiając wyniki dzisiejszego głosowania w Genewie „Vorwärts" pisze, że Niemcy swój zamiar głosowania za przyznaniem Polsce półstałego miejsca w Radzie Ligi Narodów ogłosiły już dawniej i w tym też duchu działała delegacja niemiecka. W glosowaniu nad reelekcją Niemcy oddały białą kartkę. Gdyby o reelekcję było się starało jeszcze inne państwo. np. Begja, delegacja niemiecka mogla by była glosować i za przyznaniem Polsce tego prawa. Ponieważ jednak ubiegala się o to prawo sama tylko Polska, Niemcy uznały. że właśnie ta reelekcja miałaby charakter demonstracyjny jako votum zaufania dla Polski. a do tego Niemcy nie miały powodu się przyczaniać. Dziennik socjalistyczny zapowiada. że fakt głosowania Niemiec za Polską jest wstępem do nowej ery przyjaznej współpracy Rzeszy niemieckiej z jej sąsiadami na wschodzie.

„Deusche Tagenszeitung" opisując przebieg dzisiejszego Zgromadzenia Ligi Narodów donosi, że Briand i Chamberlain z uśmiechem śledzili przebieg głosowania, ponieważ znali zgóry jego wynik. Ze wszystkich stron składano gratulacje delegacji polskiej.

„Preussische Kreuzzeitung" dochodzi do wniosku. że przeciwnikom Niemiec udało się izolować ich w Radzie. Dzienniki wobec tego stwierdza. że wpływ Niemiec na ukształtowanie się przyszłej międzynarodowej sytuacji politycznej będzie niewielki.

Rząd wobec postulatów klasy robotniczej.

Delegaci Kom. Centr. Zw. Zaw. u premiera.

WARSZAWA 16 września. (Tel. wl.). Dziś delegacja komisji Centr. Związków Zawod. udała się do premiera celem przedłożenia mu najaktualniejszych żądań, wyrażonych w memorjale. Między innymi w delegacji brali udział pos. Żuławski, pos. Kuryłowicz i tow. Topinek. Premier przyjął delegatów w obecności min. pracy p. Jurkiewicza i po wysłuchaniu przedstawionych mu postulatów. oświadczył zgodę na jak najszybsze wydanie ustawy

O ANKIECIE W SPRAWIE KOSZTOW PRODUKCJI,

wprowadzenie ustaw o sądach przemysłowych. oraz ustawy o inspekcji pracy, która położyłaby kres dotychczasowemu łamaniu ustaw ochronnych.

Postulaty komisji co do ulepszenia ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia premier uznał za słuszne przyrzekając wkrótce opracować odpowiednią nowelę. Co do

UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ

minister pracy przedstawiając jego konieczność podkreślił że należy uwzględnić możliwości finansowe państwa. Zdaniem ministra przy odpowiedniem scaleniu wszystkich gałęzi ubezpieczeń i przy odpowiednich reformach wprowadzenie ubezpieczenia na starość możliwe jest już dziś, przy nieobciążaniu budżetu a przeniesieniu tego obowiązku na kilka lat naprzód.

W końcu premier obiecał

PRZEDKŁADAĆ DO OPINJI ORGANIZACJOM ROBOTNICZYM

wszystkie projekty ustaw dotyczące robotników, Co do polityki płac premier i minister uznając zasadniczo konieczność ich regulacji, stanęli na stanowisku, że rząd może iść w tym kierunku tylko o tyle o ile podwyżka nie narusza równowagi budżet.

Refleksje na tle listu Wład. Grabskiego.

List otwarty p. Wład. Grabskiego wywołał zrozumiałe poruszenie w opinji publicznej całego kraju. Rozmaite wniósł bowiem momenty zainteresowania. Przedewszystkiem interes państwowy jest tą osią około której sprawa się toczy. Stąd rodzi się zgóry pewne uprzywilejowanie tych, którzy w imię tego interesu badają rzecz monopolu zapałczanego — może przeciez wyjdzie z tego jaka korzyść dla państwa i jego skarbu.

Powtóre, że sprawa ta toczy się nie zbyle kim. Poddaje się ścisłej rewizji działalność człowieka, który jeszcze niedawno był bożyszczem całego patrjotycznego społeczeństwa, jako ten, który wywiódł naród polski z niewoli i potopu inflacji markowej ustanowił mocny pieniądz polski złotego i zapowiadał nadzieje na trwałość błogiego stanu gospodarczego w Polsce — jako ten który dzierżąc ster rządów reprezentował typ męża stanu — zapoznającego interes swej klasy na rzecz wielkości zadań państwowych.

Aliści zgodnie z tradycją narodu polskiego — tak się dzieje u nas, jak to rzekł Wyspiański w „Weselu“ — raz wraz jakaś wielkość się wyłania i raz wraz gdzieś w nicość spada — przyszedł czas na okres wielkości Grabskiego.

I rzeczy się ułożyły tak, że miast koło sprawy, indywidualność Wł. Grabskiego pochłonęła tu zbyt wiele uwagi.

Komisja dla badania monopolu zapałczanego również uległa tej metodzie. Tak jakoś dobrano jej skład, że w roli, objektywnych badaczy zasiedli w niej zapamiętali wrogowie osoby Wł. Grabskiego.

Z ekspertów, którzyby zbadali przyczyny zla i starali się je usunąć i wyciągnąć realne wnioski w stosunku samejże umowy — zapewne niekorzystnej dla nas — potworzyli się prokuratorowie, którzy z inkwizytorską zaciekłością, chcieliby ugodzić w osobistość sobie niemiłą.

To się już zaznaczyło tuż przed ferjami sejmowemi w konflikcie z członkiem tejże komisji tow. Pączkiem, który na łamach „Robotnika“ bardzo ostro zareagował wobec metod działania większości komisji, tak, że owa większość w swej zapamiętałości — nawet tow. Pączka do odpowiedzialności za treść komunikatu w „Robotniku“ pociągać chciała. Nie poddał się tej osobliwej jurysdykcji tow. Pączek i zwrócił uwagę swym kolegom, że są wybrani do komisji... dla badania monopolu zapałczanego. Oto mały przyczynek do psychologji tej sprawy.

Nie wchodząc w szczegóły zarzutów osobistych wymienionym w liście posłom nie zastanawiając się nad ich prawdziwością, (będzie to rozpatrywał sąd marszałkowski) trzeba stwierdzić, że w istocie owi czterej posłowie (Byrka, Michalski, Rozmaryn i Wyrzykowski) są znani, jako śmiertelni wrogowie osoby b. premiera i ministra skarbu p. Wład. Grabskiego.

Z drugiej zaś strony powszechnie notorycznym jest fakt, że Wład. Grabski — który ma wiele błędów na sumieniu z okresu swego rządzenia — osobiście jest człowiekiem nader uczciwym, a jeśli zdobywał pieniądze i pożyczki odbijające się niekorzystnie na stosunkach gospodarczych w Polsce, to czynił w fanatycznej obronie złotego, którego był dumnym rodzicem.

Jeden niezawodny rezultat będzie zapewne następstwem tego listu otwartego, mianowicie ten, iż komisja ta dla badania monopolu zapałczanego, (może w składzie swym w przyszłości zmieniona) dochodzić będzie rzeczy a nie zemsty osobistej.

Może i to wyjdzie na zdrowie sprawie publicznej.

Z okazji listu p. Wł. Grabskiego, okazało się jaką miarą i szacunkiem otacza p. Witos najwybitniejszych członków swego klubu. P. Grabski pisze: „Prezes Witos udzielił mi wskazówki, bym dla posła Byrki znalazł dobrą posadę, taką, któraby mu pozwoliła na zrezygnowanie z poslowania, a opozycja jego ustanie“.

Mogą być jeszcze długie spory z powodu zarzutów, jakie swoim „sędziom“ poczynił p. Grabski, ale ta jedna rzecz pozostanie niesporna, iż metody działania Witosa i tło psychiczne, z którego rodzą się jego czyny polityczne jest nawskróś przeżarte korupcją — deprawującą charaktery.

Po zamachu na Mussoliniego

Protest emigrantów włoskich.

(Tel. wł. G.). Demokratyczne organizacje emigrantów włoskich wystosowały do Brianda pismo z protestem przeciw stanowisku, jakie rząd włoski zajmuje wobec zamachu na Mussoliniego. Emigranci protestują przedewszystkiem przeciwko żądaniu włoskiemu, aby antyfaszystów, bawiących poza granicami państwa wydano Włochom. Moralna odpowiedzialność za ostatni zamach spada jedynie na dyktaturę faszystowską. — Pismo to przesłane zostało równocześnie ministrom spraw zagranicznych Anglji, Niemiec, Belgji, Austrji, Czechosłowacji, Szwajcarji i Luksemburgji.

NIEDOŁĘŻNA GOSPODARKA W MONOPOLU SPIR.

WARSZAWA. 16. września. (A. W.) Komisja międzyministerjalna, powołana do zbadania gospodarki w państwowym monopolu spirytusowym nie znalazła podstaw do skierowania sprawy na drogę sądową a nawet dyscyplinarną. Komisja stwierdziła jedynie uchybienia przy wydawaniu zaliczek firmom ii niedokładności popełnione przy sporządzaniu bilansu co zostało zakwalifikowane przez komisję jako niedołęstwo i niedbalstwo.

NOWE ARESZOWANIA W MOSKWIE.

MOSKWA. 15. września. (A. W.) Były wybitny współpracownik Sownarchozu, uważany za prawą rękę Kamieniewa, który nawet w okresie Dzierżyńskiego przeciwstawiał się jego polityce, Piatakow został aresztowany. Wytoczona będzie przeciw niemu sprawa o karygodną bezczynność jaką wykazał w okresie przygotowywania zapasów opałowych dla miast.

PAWEŁ ALTHEER.

MUMJA.

Rzecz dzieje się w 1925 r. w jednej ze stolic Europy.

(Dokończenie).

Obcy (z spokojnym uśmiechem): Proszę strzelać! Złapię kulę w dwa palce. Widzi pan? Już jest. (Pokazuje kulę rewolwerową).

Profesor: Wyładowany! (odrzuca rewolwer).

Egipcjanka (krzyczy): Na pomoc! Bandyci!

Obcy: Nie krzyczeć, proszę pani! Nie uslyszy pani nikt, prócz mych pomocników.

Profesor: Dzwonek (leci do kontaktu przy drzwiach).

Obcy (zawsze ironicznie): Przecięty!

Profesor (jak pojmane zwierzę, rzuca się na wsze strony, szarpie oboje drzwi).

Obcy (ironicznie): Zamknięte!

Profesor (w ostatniej nadziei do telefonu).

Obcy: Czy przypuszcza pan, że to przeoczyłem? Niech pan nawet nie próbuje. Nie otrzyma pan połączenia.

Profesor (wyczerpany i zrezygnowany siada na szezlong): Czego pan żąda?

Obcy: Mój trik.

Profesor: Czy sądzi pan...

Obcy: Danina majątkowa.

Profesor (zrywa się): Mój panie!

Obcy (spokojnie, z ironią): Proszę nie zapominać, że przewaga jest po mojej stronie. (Mierzy w niego z rewolweru).

Egipcjanka: Mój brat! Gdzie jest mój brat?

Obecny: O ile istotnie przybył tu zamiast mumji, to znajdzie go łaskawa pani w magazynie kolejowym, drugie piętro, czwarty pokój, między przesyłkami bambusu a belami bawełny.

Profesor: Niech pan nie drwi!

Obcy: Przypomina mi pan. Nie mam czasu. Czy mogę pana prosić, panie profesorze, by pan zechciał szybko napelnić mi tę skrzynię?

Profesor (nie rusza się).

Obcy (bawiąc się rewolwerem): Czy pan mnie nie zrozumiał?

Profesor (zagryzając wargi, poczyna wkładać do skrzyni poszczególne przedmioty): Co?

Obcy: Przedewszystkiem idzie mi o zawartość trzeciej szuflady biurka.

Profesor (patrzy nań pytająco).

Obcy: Spodziewałem się wcześniej pańskiego przybycia, a w międzyczasie bawiłem się odkryciami.

Profesor (kładzie do skrzyni kilka przedmiotów wartościowych).

Egipcjanka (chc mu pomóc).

Obcy: O, proszę się nie trudzić, łaskawa pani. Profesor robi to znakomicie.

Egipcjanka (znów opada na szezlong).

Obcy: Ostatniej szuflady od dołu nie potrzebuje pan otwierać. Browning, który leży z lewej strony, jest wyładowany — a zresztą niema w niej nic. (Idzie do okna, otwiera jedną połowę i staje w świetle tak, że z zewnątrz widać go doskonale).

Profesor: Co pan robi?

Obcy: Jesteśmy gotowi. Potrzebuję ludzi.

Profesor (rzuca się ku oknu).

Obcy (kładzie mu rękę na ustach): Pocóż ten hałas? Ludzie moi znają sygnał i przyjdą bez wołania.

Dwaj posłańcy (wchodzą bez pukania, na ruch obcego zamykają wieko skrzyni, biorą ją na ramiona i wychodzą).

Profesor: Tego już zawiele...

Obcy: Pan jest zmęczony. Proszę, niech pan usiądzie obok pani. A teraz niech pan spojrzy w okno. Co pan widzi?

Profesor: Oświecone okno, wprost naprzeciw mojego.

Egipcjanka: I dwu mężczyzn...

Obcy: Dwu wyśmienitych strzelców. Stamtąd widzą oni cały pokój pański. Jeżeli pan się ruszy, będą strzelać. Pierwszy strzał trafi tę wazę (pokazuje na stół), drugi popielniczkę. A trzeci...

Egipcjanka: Trzeci?

Obcy: Trzeci nje chybi celu.

Egipcjanka: Światło zgasło.

Obcy: Stoją pociemku. Dowód? (Dochodzi do okna).

Profesor: Ah!

Egipcjanka: Znów się zaświeciło.

Obcy: By wkrótce znów zgasnąć. Jak długo tam będzie ciemno, proszę się nie ruszać. Jeśli państwu życie miłe. Gdy znów się zaświeci, jesteście wolni. Dowidze... Ah, jeszcze jedno: Mieszkanie naprzeciwko jest puste. Wszelkie dochodzenia chybią celu. Żegnam państwa. (Odchodzi).

Egipcjanka: O Boże! Okno znów ciemne.

Profesor: Oto nasza kultura! Zbóje średniowieczni, którzy napadali na gościńcach, byli zjawiskiem zachwycającem i niewinnem wobec tego, co nas dziś spotkało.

Nowy program dla Związków zawodowych.

Zmienione po wojnie warunki gospodarcze i polityczne przyniosły szereg nowych zagadnień do rozwiązania.

Stare formy działalności związków zawodowych chorują na brak płomiennego entuzjazmu, który był dawniej właściwością każdej społecznej działalności. Teoretycy ruchu zawodowego zagranicą starają się przeto włączyć do programu codziennej walki o poprawę bytu poszczególnych zawodów nową dziedzinę: przekształcania i zmiany polityki gospodarczej przez nakreślenie i realizowanie planu nowej doskonałej polityki gospodarczej.

Życie szło równolegle z teorją. Tworzone są rady fabryczne, Izby pracy i t. p. instytucje wprowadzane w życie na zachodzie wypełniały żywą treścią program uspołecznienia, zakreślony na szeroką skalę.

Życie cofnęło się ostatnio trochę pod wpływem ciosów, zadawanych przez reakcję, ale praca w kierunku zdobycia dla najszerszych mas pełnych uprawnień nie tylko w dziedzinie politycznej ale i gospodarczej, nie ustaje.

Należy przeto zdawać sobie sprawę z pewnych różnic, zachodzących pomiędzy dawniejszym a współczesnym ruchem zawodowym. Wedle dawnego t. zw. erfurckiego programu, zmiany gospodarcze dokonywać się miały pod hasłem upaństwawiania jak najszerszych dziedzin pracy. Wszelka akcja, zmierzająca do przemiany gospodarki kapitalistycznej na socjalistyczną niemal w drodze walki politycznej. Zdobycie władzy państwowej przez proletarjat miało uwieńczyć dzieło gruntownej przemiany.

Milczał natomiast program erfurtski o możliwościach uspołeczniania już w dobie dzisiejszej, przy umiejętnem wykorzystywaniu przesunięć w układzie sił klasowych.

Problem socjalizacji był szczegółowiej badany przez działaczy związkowych i pisarzy socjalistycznych: Karola Liegiena, Bernsteina, Kautsky'ego w Niemczech i przez Webba w Anglji. To też dzisiaj po doświadczeniach ostatniego ćwierćwiecza, a zwłaszcza po doświadczeniach lat powojennych innemi oczyma patrzymy na zadania związków. Są one dzisiaj znacznie szersze i obejmują także i te sprawy, które dawniej pozostawione były działalności politycznej.

Przykładów na to mamy wiele.

Ostatnio, na skutek strejku górników angielskich, Anglja stanęła przed koniecznością socjalizacji kopalń węgla. Bez względu na to czy strejk obecny będzie wygrany czy przegrany, będzie musiał wejść na tę drogę, jeśli skomplikowana maszyna gospodarcza tego uprzymysłowionego kraju nie ma ulédz zupełnej ruinie. I istnieje duże prawdopodobieństwo, że socjalizacja nastąpi przed tem jeszcze zanim pełnia władzy politycznej wraz z aparatem państwowym znajdzie się w rękach robotników.

Związki zawodowe angielskie aprobowały szczegółowy program uspołecznienia najważniejszej gałęzi przemysłu w Anglji. Wedle tego programu do akcji uspołeczniania ma być powołany skomplikowany aparat złożony z przedstawicieli rządu, klasy robotniczej, urzędników technicznych i konsumentów. W ten sposób dokonane uspołecznienie dalekie jest upaństwowienia i od syndykalizmu, od wydzielenia poszczególnych gałęzi przemysłu i oddania ich w wyłączny zarząd poszczególnych związków.

Związki tworzą, względnie tworzyć powinne plan nowej gospodarki. Plan musi być tak opracowywany, ażeby był realizowany przez klasę robotniczą z entuzjazmem i zyskał sobie współpracę czynników fachowych techników, kupców i ludzi poważnej głębokiej wiedzy.

Egipcjanka: Medardzie! Gdzież nasza piękna noc...

Profesor (oburzony): Ależ to nie ma sensu... (Wstaje nagle).

(Pada strzał, waza ulatuje się w kawałki).

Profesor (przerażony rzuca się z powrotem na szezlong).

Egipcjanka: Oh!

Profesor: Pozbawiony swobody ruchów. Sparaliżowany! Niewolnik zbrodniarza! Życie jest gorzkie.

Egipcjanka: Medardzie! I ta godzina minie.

(Milczenie. Nagle głośny dzwonek te-

Profesor (zrywa się).

lefonu).

(Strzał, przytłumiony, jak poprzednio — popielniczka rozpryskuje się).

Profesor (znów pada na sofę): Zwarjuję. Tego to już zawiele. Tegoby nikt nie wytrzymał. Moje nerwy...

Egipcjanka: Nie ruszaj się. (Telefon znów dzwoni).

Profesor: Nie mogę dłużej. Ah, wszystko mi jedno. Niech strzelają! (Zrywa się).

Egipcjanka (krzyczy): Nie! Nie! Nie (Zrozpaczona biegnie za nim, chce go zatrzymać, krzyczy): Światło! Światło! Okno się rozświeciło! Widzisz, Medardzie?

Profesor (walczy sam z sobą i już się nie orjentuje).

(Telefon dzwoni znowu).

Egipcjanka (podnosi słuchawkę): Co? Co mam mu powiedzieć? Wolni! (Krzyczy z ulgą): Wolni! (Rzuca słuchawkę i biegnie ku niemu).

Profesor (zgnębiony): Wolni!

Koniec.

Jubileusz 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej

W niedzielę dnia 19 września o godz. 10 rano odbędzie się w sali Rady Zw. Zaw.

Nadzwyczajne Zebranie lwowskiej Rady Zaw.

na które **winni się zjawić w komplecie** członkowie Zarządów i delegaci Robotniczych Związków Zawodowych.

Porządek obrad: 25-lecie założenia Międzynarodówki Zawodowej.
Wszyscy robotnicy do Związków Zawodowych

Andreasik, Kuśnir
sekretarze.

Żelaszkiewicz
przewodniczący.

Niezłomna walka górników angielskich.

LONDYN. 16. września. Reuter. Ponieważ właściciele kopalń nie zgodzili się na wzięcie udziału we wspólnej konferencji górników, egzekutywa Związku górników wezwała robotników do kontynuowania strejku we wszystkich rewirach kopalnianych.

LONDYN. 16. września. Komisja węglowa angielskiego gabinetu obradowała nad nową sytuacją, wytworzoną przez odpowiedź właścicieli kopalń, odrzucającą jednolitą umowę z górnikami.

CHÓR STREJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW ANGIELSKICH W ROSJI.

MOSKWA. (Ceps) Do Leningradu przyjechał w tych dniach chór strejkujących angielskich górników. Chór ten składający się z 15 osób urządza pod kierunkiem komunisty Wike'a przez cały czas strejku koncerty, których czysty dochód idzie na zasiłki dla strejkujących górników. W ZSSR. zabawi chór angielski cały miesiąc i według dotychczasowych dyspozycji urządzi tam 30 koncertów. Władze i organizacje sowieckie zgotowały Anglikom okazałe przyjęcie. Miarodajne czynniki okazują śpiewakom angielskim na każdym kroku swe poparcie. W Moskwie wynajęto im bezpłatnie największą salę koncertową, a robotników sowieckich wezwano do jak najliczniejszego uczęszczania na koncerty.

—:::—

Kongres lóż masońskich.

W Białogrodzie, w Jugosławji przed kilku dniami obradował Międzynarodowy Kongres lóż masońskich poszczególnych krajów, w tej liczbie 16 europejskich a dwa z Meksyku i Chile.

Na kongresie była również reprezentowana Polska.

Na ostatniem posiedzeniu kongresu przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

Międz. Kongres masoński daje wyraz życzeniu aby idee wolności i demokracji stały się podstawą stosunków między narodami.

Loże masońskie, przeniknięte nawskróś duchem pokoju winne propagować i podtrzymywać wszelkie usiłowania zmierzające do regulowania konfliktów w drodze arbitrażu. Zebranie wyraża życzenia wysiłkom Ligi Narodów, zmierzającym do utrwalenia pokoju oraz do zmniejszenia zbrojeń.

Jednakże niebezpieczeństwo konfliktów zdaje się istnieć w szczególności na terenie ekonomicznym. Rozwiązania tych konfliktów należy szukać na drodze pokojowej. Kongres wyraża opinję, iż z inicjatywy poszczególnych krajów lóż masońskich w całokwitem porozumieniu z lożami innych krajów powinne być powoływane do życia komisje, które miałyby za zadanie szukanie środków rozwiązania w drodze pokojowej konfliktów ekonomicznych.

Wiadomość powyższą podała Polska Ajencja Telegraficzna, i nie wiadomo, z jakiego powodu zatajono nazwiska reprezentantów poszczególnych krajów a spoecjalnie polskiego.

Tysiącletni parlament.

Dnia 29 czerwca 1930 roku parlament islandzki, nazywający się Althing, obchodził będzie tysiąclecie swego istnienia. Jest to najstarsze zgromadzenie ustawodawcze na ziemi, kontynuujące bez przerwy swą działalność przez wieki od czasu, gdy zwołane zostało przed 1000 lat na równinie Thingvalla. Jubileusz tysiąclecia istnienia obchodzony będzie szeregiem wielkich uroczystości. Równina Thingvalla zostanie zamieniona na islandzki park narodowy.

—::::—

Zgon słynnego filozofa.

BERLIN 16 września. W Jenie zmarł na zapalenie płuc sławny filozof, — Rudolf Eucken w 81 roku życia. W styczniu tego roku Eucken obchodził w pełni sił umysłowych 80-cio lecie swych urodzin. Z wielu jego dzieł najważniejsze jest „Jedność życia duchowego w świadomości i działalności człowieka“. W r. 1908 otrzymał Eucken nagrodę Nobla.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 17 września

DO DZISIEJSZEGO NUMERU dołączamy dodatek powieściowy nr 43.

ULICA SZEPTYCKICH. Wiadomą jest rzeczą, iż arterją główną z dworca Głównego jest ul. Gródecka, zaś sukursalną [illegible] i równoległą do niej, jest ulica Szeptyckich. Z powodu wymiany szyn tramwajowych i zakładania kanałów w ul. Gródeckiej, ruch ciężarowy odbywa się ulicą Szeptyckich. Jak droga ta wygląda, niechaj p. prezydent sprawdzi, przejeżdżając się nią swoimi rysakami. Ulica Ponińskiego mogłaby zdobić i Warszawę. Ruch na niej i spokój cmentarny — droga jak stół, a zniszczoną nawierzchnię drogi ul. Szeptyckich wysypano luźnym szutrem.

Mieszkańcy tej ulicy zapraszają odnośnych panów, by zechcieli przejechac tą ulicą. Emocji doznawanych na widok bitych szkap, przekleństw woźniców, grzęznących i pękających kół w szutrze niebraknie. Komunikacja odbywa się wskutek tego chodnikami Posterunkowego ani śladu.

Gospodarka zaiste ciekawa i dająca wiele do myślenia. Cóż na to pp. radni mieszkający przy tej ulicy i obserwujący codziennie skutki gospodarki bałaganu magistrackiego. Skandal ten należy usunąć. Ulica Szeptyckich w ruchu komunikacyjnym ma znaczenie pierwszorzędne, należy wyłożyć ją kostkami.

DRĘCZENIE ZWIERZĄT. Piszą nam z miasta: Dziś 16. września, około godziny 9-tej przed południem stwierdziłem, jak to ludzie „na stanowiskach“ i majętni nieczuli są na ciężkie dręczenie zwierząt pociągowych.

Z przeznaczeniem na ul. Heleny Dąbczańskiej (Cytadela) wieźli we dwie ciężko ładowne fury po jednym, słabym koniu dwaj młodzi furmani węgle. Dojechawszy do rogu ul. Ossolińskich, furmani słusznie oburzeni na prowadzącego ten transport, że im zataił właściwy cel jazdy (podał tylko róg Ossolińskich, a żądał wyciągnięcia ciężaru na ul. Heleny Dąbczańskiej), poparci przez przechodniów zgorszonych tem postępowaniem, zrzucili węgiel na rogu ul. Ossolińskich. Czyż nie byłoby właściwiej dla właściciela węgla użyc do takiego przewozu auta?

NAGŁY ZGON CZY OTRUCIE? Dnia 5. b. m. zmarła nagle w drodze do Brzuchowic Karolina Jajkowa, żona dozorcy więźniów Piotra J. W czasie sekcji zwłok nie ustalono powodu nagłego zgonu, wóbec tego wnętrzności zmarłej oddano do chemicznego badania. Dotychczas jednak nie otrzymała policja wyników tej ekspertyzy.

Istnieje przypuszczenie, że Jajko otruł swą żonę przy pomocy nieznanego osobnika. Stwierdzono bowiem, że żył on źle ze swą zmarłą żoną mając kochankę, którą chciał poślubić. Wobec tego policja osadziła go wraz z kochanką w areszcie śledczym, aż do czasu wyjaśnienia tej sprawy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W ul. Balonowej usiłowała struć się amoniakiem Anastazja O. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją w stanie groźnym dó szpitala. Powód zamachu samobójczego nie zdołano na razie ustalić.

KOBIETA ZABÓJCZYNIĄ. Z Rajtarowic nadeszła do Lwowa wiadomość, że tamtejsza mieszkanka Naćka Sarachman, podczas sprzeczki ugodziła trzykrotnie obuchem siekiery w głowę niejaką Annę Serafinową, która zmarła wkrótce, wskutek doznanych obrażeń. Zbrodniarkę aresztowała policja.

PODPALENIE. W Siemianówce pow. lwowskiego, zgorzała częściowo zagroda gospodarza Grzegorza Pawlusa. Policja ustaliła, w śledztwie, że pożar powstał wskutek podpalenia przez nieznanego sprawcę.

ARESZTOWANIE CICHEGO „WSPÓLNIKA“ FIRMY. Izydor Gorne, właściciel sklepu galanteryjnego przy pl. Marjackim, doniósł policji, że jego praktykant Maurycy Rotter, kradnie systematycznie towary, przyczem wyrządził donoszącemu szkodę około 1500 zł. Podczas zarządzonej rewizji w mieszkaniu wuja R. Simche Wohlmana zam. przy ul. Źródlanej, u którego mieszkał Rotter. znaleziono różne przedmioty, pochodzące z tej kradzieży. Również w mieszkaniu rodziców Rottera w Dmytrowicach znaleziono skradzione rzeczy. Wobec tego policja aresztowała Rottera i Wohlmana, których odstawiono do sądu.

RABUNEK 3 PAPIEROSÓW I 4 GROSZY PRZY POMOZY REWOLWERU I SZYLETU. Anna Kulikowa z Obroszyna, doniosła policji, że jadąc onegdaj ze Lwowa do domu została napadnięta w okolicy Zimnej wody, przez dwóch opryszków, którzy pod groźbą rewolweru i sztyletu zrabowali woźnicy 3 papierosy, jej zaś 4 groszy, gdyż niczego więcej przy nich nie znaleźli. Po dokonaniu tego rabunku opryszki zbiegli do lasu.

Krwawa zemsta rywala na pl. Halickim.

Józef Cieszyński, kilkakrotnie karany za kradzieże i znany awanturnik, zabiegał o względy Michaliny Makowskiej, zam. przy ul. Zielonej 58. Ta jednak wzgardzała nim, mając przyjaciela w osobie 25- Jana Symczyszyna, który ukończył cztery klasy gimnazjalne, obecnie zaś był robotnikiem bez zajęcia. Symczyszyn mieszkał w tej samej realności co i Makowska. W ub. środę Cieszyński nagabywał przez cały dzień Makowską i odgrażał się,

ŻE SYMCZYCZYNA ZABIJE Z ZEMSTY,

że obdarzyła go swoją miłością.

Wczoraj o północy siedziała Makowska na jednej z ławek na pl. Halickim w towarzystwie Symczyszyna i Anny Rapel, zam. przy ul. Nowy Świat 8. W tym czasie zjawił się niespodzianie Cieszyński i zawołał do Symczyszyna: „Serwus Jaśku! co ty chcesz mnie zarżnąć“! przyczem równocześnie uderzył Symczyszyna czemś po głowie tak, że tenże wstał z ławki, zatoczył się na bok i upadł na ziemię. Cieszyński pchnął go wówczas kilkakrotnie nożem w pierś i szyję i zbiegł w stronę pl. Bernardyńskiego. Symczyszyn zdołał jeszcze wstać z ziemi, poczem o własnych siłach podszedł do trzeciej ławki na tym placu gdzie zatrzymał się małą chwilę, poczem podszedł na jezdnię i upadł na szyny tramwajowe. Tam też

ZMARŁ WKRÓTCE.

wskutek upływu krwi.

Przybyły na miejsce zbrodni lekarz m. dr. Kielanowski, stwierdził zgon poranionego i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Zdziczałego zbrodniarza ujęto wczoraj o świcie i odstawiono do więzienia.

Senzacyjny proces o morderstwo.

MAGDEBURG 16 września. (Pat.). Dziś rozpoczyna się tu senzacyjna rozprawa przeciw hackenkreuzlerowi Schoederowi o zamordowanie buchaltera Hellinga.

Jak wiadomo w toku śledztwa Schoeder obwinił o współudział w zbrodni przemysłowca Haasa wybitnego działacza znanego w kołach republikańskich. — Sędzia śledczy nacjonalista aresztował Haasa nie mając do tego wystarczających dowodów. Haasa wypuszczono na wolność dopiero po kilku tygodniach aresztu śledczego. Całemu szeregowi sędziów z prezesem sądu magdeburskiego na czele wytoczono dyscyplinarki. — Prasa dzisiejsza donosi, że Schroeder zamierza ponownie obwinić Haasa przy składaniu zeznań przed sądem przysięgłych.

—:::—

Krwawy wypadek przy filmowaniu.

ŁOMŻA 16 września. (AW.). Dzisiaj na błoniach wsi Wojciechowice, 10 km. od Łomży wydarzyło się krwawe zajście. Mianowicie podczas filmowania dramatu historycznego pt. „Szachy“ szarżująca grupa ułanów wpadła na artystów i operatorów, wskutek czego dwaj operatorzy Monoillet i Burgeard oraz pomocnik reżysera Aimard odnieśli ciężkie obrażenia. Stratowany również został fotograf Pęcherski. Rannych odwieziono do szpitala w Łomży.

—:::—

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się w piątek, 17. b. m. o godz. 7-mej wiecz w lokalu „Dziennika Lud.“ Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków komitetu konieczna.

ZGROMADZENIE W DOLINIE odbędzie się w niedzielę, 19. b. m. Referat wygłosi tow. Sokołowski ze Lwowa.

ZGROMADZENIE W SOKALU, z udziałem referenta tow. Frankowskiego ze Lwowa odbędzie się w niedzielę 19. b. m. przedpołudniem.

Komunikat.

W Borysławiu w sobotę dnia 18 bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Domu Lud. odbędzie się ZGROMADZENIE w sprawie — Dnia Młodzieży robotniczej.

× SEKRETARFT ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (akademickiej), urzęduje w poniedziałki i środy od 7 — 8 wiecz. w lokalu Rynek 1. 8. I. p.

× WIEC POCZTOWCÓW miasta Lwowa odbędzie się w niedzielę, dnia 19. września 1926 o godz. 11. rano w sali Tow. Pedagogicznego, przy ul. Zimorowicza 17., na który Zarząd Okręgowy Związku prac. poczt. we Lwowie zaprasza niniejszem wszystkich pocztowców, przedstawicieli sejmu i senatu, tudzież reprezentantów pokrewnych związków prac. państw-

CHOLERA NA LITWIE.

BERLIN. 16. września. (Pat.) Prasa donosi z Kowna o wybuchu epidemji cholery na Litwie, gdzie w jednej miejscowości miało zachorować około 300 osób.

Z sali sądowej.

GROŹNA SZAJKA OPRYSZKÓW W MATNI.

Józef Romanowicz, Antoni Płoszaj, Jan Pańko, zwany Sadowski, i Józef Kapusta, mieszkańcy Romanówki, pow. Gródeckiego, napadli w styczniu b. r. na drodze z Janowa do Jaryna na jadących na wozie kupców, przyczem pod groźbą karabinu, rewolwerów, nożów i pałek, zrabowali Mozesowi Zindorfowi 300 zł., przyczem zranili go na twarzy. Jadącej równocześnie Chaskle Maresowej, zrabowali pozatem 3 worki i koguta, wartości 20 zł. Na wozie tym jechali równocześnie chłop i dwie wieśniaczkii. Rabusie nie nagabywali ich, tylko nakazali im zachować się cicho.

W miesiąc później ta sama szajka napadła na innych kupców żydowskich, których poturbowano i obrabowano.

Policja aresztowała tych rabusiów, poszkodowani zaś agnoskowali ich jako sprawców napadu.

Wczoraj wszyscy czterej stanęli przed trybunałem sędziów przysięgłych. Z powodu powołania licznych świadków, rozprawa potrwa trzy dni.

Trybunałowi przewodniczy r. Dukiet, oskarża prok. Paklikowski, bronią dr. Akser i dr. Kzewczuk.

ŻYCIE LUDZKIE JEST TANIE WE LWOWIE.

Inż. Zbigniew Dunikowski jechał 15. lipca b. r. własną dorożką samochodową przez ul. św. Zofji, przyczem najechał z tyłu, na idącego obok fury Iwana Danyłowa, który zmarł wskutek doznanych obrażeń.

Za zabójstwo to został inż. Dunikowski zasądzony na jeden miesiąc aresztu, który to wyrok zatwierdził onegdaj sąd apelacyjny, zawieszając równocześnie karę na przeciąg dwóch lat.

Zasądzony, aby nie płacić odszkodowania za zabicie człowieka, auto to przepisał na własność swej trzyletniej córki, przyczem niczem nie przyczynił siię do kosztów pogrzebu swej ofiary.

W czasach obecnych rozwydrzenia i zdziczenia, powojennego, życie ludzkie jak widzimy, nie przedstawia wysokiej wartości...

—:::—

Stosunek Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

Znamienny głos niemiecki.

BERLIN 16 września. (Pat.). Wczorajsza wieczorna „Börsenzeitung" zamieszcza znamienny artykuł wstępny, w którym dowodzi, że w obecnym swym stadjum Liga Narodów przedstawia angielsko-francuski

KONCERN MOCARSTWOWY

do którego wyłączyły się dobrowolnie Polska i Czechosłowacja. Japonja zaś ze względów utylitarnych i wiele innych państw przystąpiło do tego szeregu pod wyraźnym przymusem. Konkurentkę tego bloku państw w którym wpływ Anglji staje się coraz wyraźniejszy jest Ameryka Północna wywierając już od dłuższego czasu wpływ na anglofilską Francję przez nieustępliwe stawianie żądań o zwrot długów wojennych.

ANTAGONIZM STANÓW ZJEDNOCZONYCH

do koncernu europejskiego zarysuje się jeszcze ostrzej w chwili w której postulaty Ameryki dotyczące rozbrojenia na morzu nie zostaną uwzględnione przez zrzeszenie genewskie. Przygrywką do tej nowej wyrazistej podstawy w Waszyngtonie jest ujawnienie skłonności Ameryki do uznania rządu sowieckiego. Nie brak oznak, że Włochy i Hiszpania przychylą się powoli na stronę Ameryki. Niemcy optowały przez swoje wstąpienie do Ligi na rzecz anglo-francuskiego bloku, a uczyniły to zdaniem „Börsenztg"

PRZEDWCZEŚNIE

i w okolicznościach nader niesprzyjających. Zdaniem nacjonalistycznego dziennika z punktu widzenia Niemiec należy zapobiec temu, aby niemiecki ten akces nie przeważył szali antagonizmu do Ameryki, jaki cechuje koncern kontynentalny na rzecz Angiji i wbrew interesom Rzeszy niemieckiej.

Policja niepozwala chować zmarłych!

Dnia 11 bm. miał się odbyć w Zamościu pogrzeb pewnej kobiety członka Zw. Zaw. Dozorców domowych, która była zwolenniką Kościoła Narodowego — wskutek czego kondukt pogrzebowy miał prowadzić proboszcz tamtejszej parafji Kościoła Nar. Ale policja państwowa uznała za właściwe przeszkadzać pogrzebowi.

Przed mieszkaniem zmarłej stanął oddział policji

NIE POZWALAJĄC RUSZYĆ Z MIEJCSA POGRZEBOWI.

Ludność nie chciała uznać widzimi się policji i pogrzeb odbywał się w dalszym ciągu. Przytem nie obyło się bez pobicia kobiet przez policjantów.

Przed cmentarzem policja znowu zagrodziła drogę konduktowi. Dopiero na zarządzenie starosty policja przepuściła uczestników pogrzebu na cmentarz.

Nadmienić należy, że policja uprzednio nie zawiadomiła rodziny zmarłej, że zamierza uniemożliwić pogrzeb.

W związku z temi wypadkami 12-go września w nocy

POLICJA ARESZTOWAŁA 10 OSOB.

rzekomych uczestników pogrzebu, w tem 9 kobiet, oraz tow. Stefana Sendlaka, radnego miasta i członka miejscowego Komitetu PPS który w towarzystwie radnego miasta Piotra Bieleckiego i urzędnika magistratu Olszewskiego, spokojnie przyglądał się pogrzebowi. Wszystkich aresztowanych na drugi dzień zwolniono, po zapłaceniu kaucji, — względnie po rozciągnięciu nad nimi dozoru policyjnego, aż do ukończenia sprawy!

—::::—

Z dnia.

„Zacisnąć zęby i pracować".

Mamy szczęście do rad. P. Bartel poradził kolejarzom, „by pracowali niespokojnie", jeżeli nie mogą (z powodu głodowych płac) pracować spokojnie a nasz generalny doradca prof. Kemmerer powiada, że „naród polski powinien zacisnąć zęby i pracować".

Było to na bankiecie (u nas wszystko przeplatane jest i kończy się bankietami), który na cześć prof. Kemmerera wydał min. skarbu Klarner.

Na tem przyjęciu min. Klarner wygłosił przemówienie na cześć prof. Kemmerera i jego współpracowników, sypiąc im komplementy i martwiąc się, że już go opuszczają.

Prof. Kemmerer odpowiedział, wskazując znaczną poprawę w położeniu gospodarczem Polski. Powołał się na zrównoważenie budżetu od trzech miesięcy; na ustalenie się waluty od 8 tyg.; na spłacenie 10 mil. dolarów ameryk. Federal Res. Bank, przez co Bank Polski otrzymał zastaw w złocie; na wzrost pokrycia banknotów (39 proc. w końcu sierpnia); na zwyżkę kursu polskich papierów publicznych i akcji; na zmniejszenie się liczby protestowanych weksli; na wzrost przewozu kolejowego (wzrost od stycznia o 47.3 proc.); na zmniejszenie się bezrobocia.

P. Kemmerer ostrzega jednak przed zbytnim optymizmem i oświadcza, że „nadchodzi czas, gdy naród polski powinien zacisnąć zęby i pracować"...

P. Kemmerer objechał całą Polskę wszerz i wzdłuż, ale zdaje się, że nie zwiedzał jeszcze okolic, w których ta jego rada musi się wydać paradoksem. Naprzykład na Kresach, na Huculszczyźnie do jakich to warsztatów pracy zaprzęgnie p. Kemmerer tamtejszych mieszkańców?

Przecie w Polsce miljony ludzi czeka na pracę, którą im chleb dała, przecie z konieczności trwają oni lata całe w przymusowem próżnowaniu, a tu znawca amerykański wskazuje dobrą radę: zacisnąć zęby i pracować.

Gdzie, jak?

Wielka epidemja tyfusu w Hanowerze

HANOWER 16 września. Wybuchła tutaj groźna epidemja tyfusu. Liczba urzędownie stwierdzonych wypadków wynosi do dnia wczorajszego 1097, z tych 27 śmiertelnych. Wielu chorych znajduje się w leczeniu domowem i dlatego nie można ustalić dokładnej liczby zachorzeń.

Wyzwolenie ok. 60.000 niewolników

W indyjskiem państewku Nepal zarządzenie rządu zniesiono niewolnictwo, dotychczas tam istniejące. Ogółem uwolniono 57.889 niewolników. Pewna ilość właścicieli, których jest około 15.000, oświadczyła, że bezpłatnie uwolni swych niewolników, za resztę zapłacił rząd łączną sumę 3,670.000 rupji. Za dziewczynkę poniżej 3 lat płacono 20 rupji (rupja równa się około 10 zł.), za chłopczyka 15 rupji; za kobiety w wieku od 13—40 lat 100 rupji, za mężczyzn w tymże wieku 45 rupji.

Wyzwolonym niewolnikom przydzielono grunta do uprawy, oprócz tego otworzy się im jeszcze inne pola pracy.

POLSKO- FRANC. ZOBOWIĄZANIA.

BERLIN. 16. września. (Pat.) W rozmowie z genewskim korespondentem „Germanji" oświadczył delegat francuski de Jouvenel (ostatnio wysoki komisarz w Syrji), że sympatja Francji dla Niemiec będzie w przyszłości zależała w znacznym stopniu od pomyślnego wyniku rokowań handlowych nietylko z samą Francją, lecz w głównej mierze z Polską. De Jouvenel, podkreślił z całym naciskiem znaczenie Polski dla Francji, zaznaczając, że gdyby n. p. Polska nie weszła do Rady Ligi, lub nie uzyskała prawa ponownej wybieralności, Briand musiałby bezwarunkowo ustąpić.

Rząd przeciw ruchomej mnożnej.

WARSZAWA. 16. września. (tel. wł.) Prem. Bartel oświadczył dziś delegacji związku nauczycielstwa szkół powszechnych, że rząd absolutnie nie zgodzi się na uruchomienie mnożnej, a o wyasygnowaniu przez skarb państwa zasiłków, mowy być nie może ze względu na stan finansów. Dodatek mieszkaniowy zostanie podniesiony.

Rząd uważa poprawę bytu wszystkich pracowników państw. za kwestję pilną i przedłoży za miesiąc sejmowi, projekty zwiększenia dochodów skarbu dla zrealizowania planu podwyższenia uposażeń urzędniczych.

KONFLIKT MIĘDZY SEJMEM A RZĄDEM.

WARSZAWA. 16. września. (A. W.) Dotychczas nie nastąpiło porozumienie między marszałkiem sejmu a premierem Bartlem w sprawie zwołania sesji sejmowej. „Nasz Przegląd" wyciąga z tego wniosek, że pomiędzy rządem a sejmem nastąpiło znaczne zaostrzenie stosunków.

KPINY, CZY PROWOKACJA?

WARSZAWA. 16. września. (tel. wł.) „Nowy Kurjer Polski" doniósł onegdaj, że czesne na politechnice ma być podwyższone do 500 zł. rocznie, a opłata za egzaminy do 20 zł. od egzaminu.

Interpelowane dziś przez prasę ministerstwo oświaty dało wymijającą odpowiedź.

LOT POWROTNY POR. ORLINSKIEGO.

TOKIO. 16. września. (Pat.) Por. Orliński odbywający lot powrotny do Warszawy wylądował 14. b. m. pomyślnie w Heisio.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO DO SOWIETÓW.

WARSZAWA. 16. września. (tel. wł.) W porcie gdańskim zaznaczył się wzmożony wywóz węgla polskiego do sowietów. W ub. tygodniu z Gdańska wyruszyło 7 wielkich statków naładowanych węglem.

ZNIEWAŻONY KONSUL.

LONDYN. 16. września. (Pat.) Biuro Reutera donosi z Pekinu, że żołnierze chińscy, czynnie znieważyli konsula Stanów Zjednoczonych, które zażądały od rządu chińskiego przeproszenia oraz ukarania winnych.

WYROK ŚMIERCI W KRAKOWIE.

KRAKÓW. 16. września. (Pat.) W trzecim dniu rozprawy toczącej się przed okręgowym sądem karnym o zamordowanie żołnierza Kota, trybunał na mocy werdyktu sędziów przysięgłych skazał Mareszewskiego na karę śmierci przez powieszenie. Szewczyka zaś uwolnił od winy i kary. Jest to drugi wyrok śmierci przez powieszenie wydany w Krakowie.

WŁAMANIE DO BANKU.

KRAKÓW. 16. września. (Pat.) „Głos Narodu" donosi z Żegestowa, że w nocy z 14. na 15. b. m. niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do banku zakładu zdrojowego, rozbili kasę i zabrali z niej 5.000 zł. gotówką, w czem 2.122 zł. funduszu składkowego na budowę kościoła.

ANTYFRANCUSKIE DEMONSTRACJE FASZYSTÓW.

RZYM. 16. września. (Pat.) Podczas manifestacji przed gmachem konsulatu francuskiego w Livorno, uszkodzona została tarcza nad bramą gmachu, zaś podczas manifestacji w Tryjeście jeden z manifestantów wywiesił na gmachu konsulatu francuskiego chorągiew włoską obok francuskiej. Osobnik ten został aresztowany. Rząd włoski wyraził rządowi francuskiemu ubolewanie z powodu wyż wspomnianych wypadków.

NA ZAKUPNO ŁODZI PODWODNEJ.

WARSZAWA. 16. września. (A. W.) Oficerowie garnizonu warszawskiego wystąpili z inicjatywą opodatkowania pensji oficerskich kwotą 3 zł. miesięcznie na zakupienie łodzi podwodnej dla polskiej marynarki wojennej. Łódź będzie nosić nazwę „Marszałek Piłsudski".

KINO W POCIĄGACH.

WARSZAWA. 16. września. (A. W.) Bawi tu przedstawiciel jednego z konsorcjów zagranicznych, który rozpoczął pertraktacje z czynnikami ministerstwa kolei w sprawie zainstalowania aparatów kinematograficznych w pociągach kursujących na dłuższych linjach, celem dawania przedstawień podczas jazdy.

Z przeszłości ruchu zawodowego w Polsce.

Przed 20 laty.

Ruch zawodowy pod zaborem rosyjskim datuje się od rewolucji 1905 r. Przedtem wybuchały spontanicznie strejki, urządzano manifestacje i organizowano t. zw. kasy oporu. Związków zadowowych w nowoczesnem znaczeniu nie było, ale potrzebę ich już bardzo dawno odczuwano.

Dopiero w erze wolności, w r. 1905 rozwinął się ruch zawodowy. Pisze w tym okresie „Wiedza" w r. 1907: „Zapoczątkowała robotę P. P. S. W lipcu przystąpiono wespół z przedstawicielami fachu drzewnego w Warszawie do opracowywania ustawy związku. Zaprowadzenie stanu wojennego w sierpniu tegoż roku przerwało te zabiegi, lecz nie mogło już wstrzymać rozpoczętej roboty. Opracowywana w tym czasie normalna ustawa wraz ze wstępem agitacyjnym została odbita na mimeografie i rozesłana na prowincję... Wreszcie

WE WRZEŚNIU ROKU 1905 POWSTAŁ PIERWSZY W KRÓLESTWIE POLSKIM ZWIĄZEK ZAWODOWY

wśród robotników fachu garbarskiego w Radomiu. a zaraz potem powstał związek zawodowy robotników zakładów ostrowieckich, który rozwinął owocną działalność w kierunku niesienia pomocy uwięzionym i ich rodzinom. Prawie w tym samym czasie powstał zupełnie samorzutnie związek zawodowy malarzy w Warszawie.

Wtedy dopiero wyłoniała się specjalna komisja organizacyjna Związków zawodowych, która opracowała normalną ustawę i rozpoczęła szeroką agitację. Ustawa tych związków przewiduje przedewszystkiem zakładanie kasy strejkowej i kasy pomocy na wypadek braku pracy. nie zajmuje się zaś żadnemi urządzeniami, mającemi charakter wzajemnej pomocy, nie projektuje na razie zakładania kas chorych, kas pogrzebowych. Wreszcie związki zakreślają sobie szerokie zadania kulturalne".

W sierpniu 1906 roku odbyła się Konferencja Komisji Organizacyjnej Związków Zawodowych przy współudziale delegatów 13 związków, na której referent, proponował stworzenie organizacji „któraby mogła jednolicie kierować ruchem zawodowym w całym kraju. Oprócz tego większe związki, jak metalowcy. włókniarze, cukrownicy, winny posiadać sekretarjaty generalne, przy pomocy których nada się wszystkim związkom jednego fachu jednolity charakter i większą łączność". Po długiej dyskusji co do celowości centralizowania ruchu przyjęto rezolucję. według której „warszawska komisja organizacyjna koncentruje u siebie wiadomości ruchu zawodowego w całym kraju i za pośrednictwem objazdowca utrzymuje łączność pomiędzy poszczególnymi ogniskami związkowemi" oraz poleca przystąpić już obecnie do tworzenia karteli związków w każdym ognisku przemysłowem".

W Łodzi odbyła się podobna konferencja związków łódzkich w październiku. — Oprócz tego odbyła się w październiku w Warszawie konferencja specjalna w sprawie chałupnictwa.

Ogólna ilość członków Zw. zawodowych, t. zw. bezpartyjnych, pozostających pod wpływami P. P. S. w listopadzie 1906 r. wynosiła 37.460.

Ponadto istniały jeszcze związki esdeckie. — W ruchu ekonomicznym nie miały one większego znaczenia, były względnie nieliczne. Liczby. które esdecy co do nich podawali są nieścisłe i zmieniane nieraz przez nich samych. Podawali, że w Warszawie działa 15 związków.

Niedługo trwał okres wolności...

W roku 1908 czytamy w „Wiedzy" taką niepozorną notatkę: „Według sprawozdań składanych przez gubernatora general-gubernatorowi warszaw. większość związków zawodowych powstałych w ciągu ostatnich 2 lat w Królestwie Polskiem. przestała istnieć. Trzymają się jeszcze niektóre związki zawodowe w Warszawie... Na mocy przepisów stanu wojennego zawieszono w Królestwie Polskiem 18 związków zawodowych".

Tak skończył się okres rewolucyjnego rozkwitu ruchu zawodowego w Królestwie Polskiem.

Zwalczanie gruźlicy przez Kasy chorych.

Referat dra Seidla na Zjeździe przeciwgruźliczym.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu swego przemówienia wykazywał Dr. Seidl — ogromnie dobrą wolę Kas w niesieniu pomocy gruźlikom. O ile Kasy duże dają maximum tego, co dzisiejsza wiedza lekarska uważa za wskazane — Kasy małe, nie mogąc chorych wysyłać na leczenie sanatoryjne lub klimatyczne — starają się użyć ich doli,

PRZEDŁUŻAJĄC IM CAŁKOWITE ŚWIADCZENIA PO NAD NORMĘ

(do 52 tygodni) — lub świadcząc im pomoc leczniczą aż do ostatniej chwili.

Kasy Chorych w Polsce posiadają 7 własnych sanatorjów, kilkanaście szpitalików, posługują się około 50 Roentgenami — posiadają przeszło 100 lamp kwarcowych, tworzą własne „przychodnie" albo subwencjonują „przychodnie" Towarzystwa Walki z Gruźlicą. Prawie wszystkie przeprowadzają badanie plwocin — i starają się niebezpiecznych dla otoczenia gruźlików izolować — oddając ich w leczenie „poradniom" — albo tworząc wreszcie bodaj osobne godziny przyjęć.

NAJWIĘKSZYM PROPAGATOREM GRUŹLICY W POLSCE BRAK SZPITALI.

Nędznie zarobkujący członek Kasy, któremu pełna jego płaca nie wystarcza na utrzymanie siebie i rodziny — kiedy poważnie zachoruje na gruźlicę i nie widzi końca swej choroby, ucieka na wieś — bo tam łatwiej wyżyć może. Bez opieki i dozoru niesie na wieś swoją nędzę — i zarazę.

Najważniejszym sposobem zapobiegania gruźlicy, jest unieszkodliwienie, usunięcie osobników niosących zarazę — umieszczenie ich w sanatorjach, czy szpitalach — gdzie w dobrych warunkach albo pozdrowieją — albo przynajmniej wdrożą się w taki sposób zachowania się — aby nie zarażać otoczenia. U nas, w Małopolsce, szpitale nie przyjmują wcale gruźlików lub na bardzo krótki czas. Nie mają miejsca! I nic dziwnego. Podczas kiedy w Poznańskiem, na Śląsku i Pomorzu wypada jedno łóżko szpitalne na 280 mieszkańców — mamy w Małopolsce 1 łóżko na 560 mieszkańców — a np. w województwie Kieleckiem 1 łóżko na 1200 mieszkańców.

Uznając wielką rolę, jaką odgrywają Kasy w walce z gruźlicą, stwierdził referent, ż eprowadzona obecnie w Kasach statystyka jest niecelowa i nie daje możności zestawienia prawdziwego obrazu tak pod względem ilości, jak i jakości, jak również świadczeń i pomocy niesionej przez Kasy. Przedstawił dlatego rezolucję, żądającą od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i od Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, aby w porozumieniu ze Związkami Kas Chorych wydano nowe instrukcje i tabele statystyczne, któreby ujednostajniły we wszystkich Kasach prowadzenie wykazów gruźlicy i z którychby można dokładnie ocenic jej nasilenie.

Rezolucja ta została następnie przyjętą.

Po ożywionej dyskusji zabrał jeszcze głos, jako referent, Dr. Seidl — odpowiadając w szczególności na dezyderjum p. Dr. Janiszewskiego, b. ministra Zdrowia, że należy Kasy usunąć z pod wpływów politycznych.

Mowca zaznaczył, że

KASY CHORYCH W ŚWIADCZENIACH NIE ZNAJĄ ŻADNEJ POLITYKI.

Świadczą wszystkim w miarę potrzeb i możności, bez względu na narodowość, wyznanie lub przynależność partyjną. Podniósł natomiast ten moment, że skoro ubezpieczenie społeczne dzisiejsze jest wyłączną zasługą zabiegów i stanowiska PPS. — to jest również jej obowiązkiem obrona tej zdobyczy przed zakusami stronnictw politycznych, aby ją unicestwić. Wynikiem tej troski jest, aby na kierowniczych stanowiskach tych instytucji stali ludzie bezwzględnie idei ubezpieczenia społecznego oddani.

Co zaś do stosunku Kas do lekarzy — co do których żądał p. Dr. Janiszewski, aby nie byli tylko płatnymi urzędnikami Kas — bo stosunek ten zależy jedynie od lekarzy samych. Dokąd stanowisko organizacji lekarskich będzie — jak jeszcze dotychczas — wrogie ubezpieczeniu społecznemu — dokąd stan lekarski nie uleczy się ze swych niesłusznych żalów i uprzedzeń — tak długo stosunek ten nie ulegnie poprawie.

Zmieniło się już dużo na lepsze — ale tylko indywidualnie. Coraz więcej lekarzy staje bez zastrzeżeń po stronie idei ubezpieczenia społecznego. Dalekie od tego są organizacje lekarskie.

(W ostatnich czasach organizują się lekarze-ideowi w Związek lekarzy- społeczników, którego koło utworzone zostało również niedawno we Lwowie. — Uw. Red.).

Projekty ustaw z dziedziny socjalnej.

Wyrazem pracy Rządu w dziedzinie polityki socjalnej jest szereg projektów ustaw, względnie rozporządzeń. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowuje następujące projektu ustaw:

1) O umowie o pracę pracowników umysłowych. 2) o ochronie zdrowia i życia pracowników. 3) o kaucjach wymaganych od pracowników, 4) o zakazie używania bieli ołowianej w malarstwie, 5) o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych, 6) o zapobieganiu chorobom zawodowym, 7) o inspekcji pracy. 8) o umowach zbiorowych. 9) o sądac hpracy. 10) o rozjemstwie, 11) o związkach zawodowych. 12) o umowie o pracę robotników. 13) o pracy na roli.

Z dziedziny ubezpieczeń społecznych opracowywane są projekty:

1) O ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek inwalidztwa i bezrobocia. 2) o nadzorze i oczecznictwie w sprawach ubezpieczeń społecznych. 3) o wykonywaniu nadzoru nad kasami brackiemi, 4) o ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa. niezdolności do zarobkowania, starości i zaopatrzenia pozostałych rodzin, 5) nowelizacja ustawy o Kasach Chorych.

Z zakresu opieki społecznej:

1) O obowiązku pracodawców przyjmowania nowych pracowników za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy, 2) o nadzorze i kontroli zakładów opiekuńczych, 3) o budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczych, 4) o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, 5) o fundacjach 6) nowelizacja ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia.

Z zakresu spraw emigracyjnych: uzgadniany obecnie projekt ustawy emigracyjnej.

—::::—

Dom wypoczynkowy dla dziennikarzy

KRAKÓW. 16. 9. Syndykat dziennikarzy krakowskich podjął w r. ub. inicjatywę budowy domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego, z którego mogliby korzystać dziennikarze i literaci całej Polski. Na ten cel syndykat dziennikarzy zakupił 10-morgowy teren w Makowie, położony w najpiękniejszej części miasta na południowym stoku Łysej Góry. Na terenie tym, którego zalesiona część przeznaczona jest na urządzenie parku, Syndykat przystąpił do budowy domu wypoczynkowego. Wyłonił się już z pośród członków syndykatu dziennikarzy krakowskich ściślejszy komitet budowy domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego w Makowie, który wczoraj odbył swe posiedzenie konstytuujące.

—:::—

Firmowe mieszkania robotnicze

podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

Tow. Dr. Skibiński, adwokat w Drohobyczu przesłał nam następujący wyrok, który jest dla spraw robotniczych nadzwyczaj ważnym, albowiem wyrok ten zapadł na posiedzeniu plenarnem Najwyższego Sądu i wiąże w tym kierunku wszystkie sądy w Polsce.

Wyrok ten brzmi następująco:

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd Najwyższy jako Sąd rewizyjny w sprawie Towarzystwa „Limanowa" w Borysławiu, powódki przeciw Mikołajowi Watralowi, palaczowi w Mraźnicy, pozwanemu, zastąpionemu przez adwokata Dra Skibińskiego w Drohobyczu o wypowiedzenie mieszkania wskutek rewizji strony powodowej od wyroku Sądu okr. w Samborze jako Sądu odwoławczego z dnia 15. maja 1925 l. cz. Bc. IV. 280/25/3, którym na odwołanie pozwanego zmieniono wyrok Sądu powiatowego w Drohobyczu z dnia 12. marca 1925 lcz. C. XV. 379/24/18 — na posiedzeniu niejawnem orzekł: Nie uwzględnia się rewizji. Uzasadnienie. Rewizji opartej jedynie na przyczynie rewizyjnej 1 :4. § 503 p. c. nie można przyznać słuszności. Artykuł 2 litera e. ustawy o ochronie lokatorów z 11. kwietnia 1924 poz. 406 Dz. u. wyróżnia zasadę, że mieszkania stanowiące uposażenia służbowe lub jego części nie podlegają ochronie. Od tej zasady wprowadza jednak ustawa równocześnie w tym samym przepisie wyjątki na rzecz mieszkań służbowych rządców i administratorów domów, tudzież na rzecz mieszkań w domach fabrycznych i kopalnianych. Te dwie kategorje mieszkań doznają więc pełnej ochrony z tym jednym wyjątkiem, iż mieszkania drugiej kategorjii, tj. mieszkania w domach fabrycznych i kopalnianych tracą ochronę, jeśli wymówienie pracy nastąpiło z powodów uprawniających pracodawcę do zerwania umowy najmu (pracy) bez wypowiedzenia.

Podlegają dalej ustawie o ochronie lokatorów: 1) Mieszkania służbowe rządców i administratorów domów i 2) Mieszkania służbowe w domach fabrycznych i kopalnianych z reguły. Dla braku umowy najmu z § 1090 u. c. nie ma stosunku najmu, a żądający usunięcia lokatora musi zastosować się jedynie do przepisów. Ponieważ zaś nie ma stosunku najmu, o dopuszczalności rewizji rozstrzyga wartość przedmiotu sporu, ustalona przez Sąd odwoławczy w myśl art. 2. p. 6. noweli z 5. sierpnia 1922 poz. 769 Dz. U. Wprawdzie wobec braku stosunku najmu mieszkania, usunięcie zajmującego je winno być żądane w tych wypadkach jedynie drogą skargi, o oddanie mieszkania, ustawa jednak dopuszcza wyraźnie także wypowiedzenie zaczem i ten tryb postępowania musi być uznany za dopuszczalny. Natomiast wypadki pod 1) temsamem, że poddano je pod ochronę ustawy o lokatorach mają z mocy ustawy charakter umów najmu z § 1090 u. c. zaczem rewizja w tych wypadkach jest zawsze dopuszczalna w myśl art. 2. L. 10 noweli z 11. sierpnia 1923 poz. 705 Dz. u. Wypowiadający musi oczywiście wykazać ważną przyczynę wypowiedzenia wedle art. 11 cyt. ustawy, nie jest jednak związany terminem zakreślonym w ust. 2. cyt. ustawy, bo termin ten, jak to wynika z powołanych tam ustępów lit. a, b, c, obowiązuje jedynie w wypadkach nie podlegających ochronie.

Wskazuje to na konieczność traktowania domów fabrycznych i kopalnianych na równi z wynajętymi lokajami mieszkalnemi, a to ze względu na głód mieszkaniowy w środowiskach fabrycznych i kopalnianych, przyczem podnieść należy wyraźnie, iż wobec sprzeczności w tym wypadku interesów produkcji z interesem robotników, należy dać pierwszeństwo interesom robotników.

Wypowiedzenie pracy przez samego robotnika, o czem wspomina rewizja, stanowiłoby ważną przyczynę wypowiedzenia, podobnie jak stanowi ją wedle art. 11 L. 2. lit. b. zrzeczenie się posady przez rządcę lub administratora domu. Skoro tedy w danym wypadku ustalono, że pozwany otrzymał od powódki jako palacz mieszkanie służbowe, w baraku, na kopalni, a więc w jej domu kopalnianym, a nie twierdzono jakoby zaszedł wypadek uprawniający powódkę do zerwania umowy najmu pracy wypowiedzenia, ani też nie naprowadzono żadnej innej ważnej przyczyny w myśl art. 11 cyt. ust. to ocena prawna, iż wypowiedzenie mieszkania, jako bezpodstawne należało uchylić, jest w zupełności w cytowanych wyżej przepisach ustawy uzasadnione.

Takie jest brzmienie wyroku.

Dr. Skibiński podaje jeszcze od siebie, że jakkolwiek Sąd Najwyższy a za nim wszystkie Sądy w Polsce obecnie zajmują takie stanowisko, to jednak ze względu na to, że firmy wypowiadają nadal robotnikom mieszkania, licząc na to, że robotnik nie wniesie zarzutów lub uda im się jeszcze wywołać jakieś inne plenarne orzeczenie, to licząc się z tym faktem, robotnik, któremu sądownie wypowiedziano mieszkanie musi wnieść w 8-mio dniowym czasokresie od dnia doręczenia mu wypowiedzenia swe zarzuty, przyczem w zarzutach musi naprowadzic, że mieszkanie wypowiedziane jest fabrycznem, kopalnianem i famlijnem, bo tylko na tej podstawie chroni robotnika ustawa, a w wypadkach, gdy robotnicy względnie pracownicy tego zarzutu nie podnieśli lub zarzutów nie wnieśli, utracili mieszkanie i w drodze egzekucji wyrugowano ich. Przeciw już dozwolonej egzekucji w sprawach mieszkaniowych przysługuje rekurs, o ile zachodzą przyczyny rekursowe, zaś w wypadkach godnych uwzględnienie może wyrugowany prosić o udzielenie mu 6-cio miesięcznego moratorjum mieszkaniowego, które to moratorjum może Sąd lub Urząd Rozjemczy dla spraw mieszkaniowych przedłużyć na jeden rok.

Zdaniem tow. dra Skibińskiego w sprawie udzielenia moratorjum wskazane jest odnosić się do Sądu.

Zjazd nauczycieli szkół zawodowych.

Dnia 12. września z inicjatywy Sekcji Szkolnictwa Zawodowego przy Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, odbył się w Warszawie w lokalu II. Gimnazjum Związkowego Zjazd Nauczycieli Szkół Zawodowych.

Na Zjazd przybyli reprezentanci nauczycielstwa z Kongresówki, Małopolski, Wielkopolski i Kresów.

W sprawie organizacji Zjazd powziął następującą uchwałę:

Delegaci szkół zawodowych z Białegostoku, Bojanowa, Poznańskiego, Cieszyna, Grodna, Gniezna, Kalwarji Zebrzydowskiej, Leszna, Łomży, Płocka, Stanisławowa, Tarnowa i Warszawy, zebrani na Ogólnym Zjeździe w Warszawie w dniu 12. IX. 1926 r., zwołanym z inicjatywy Sekcji Szkół Zawodowych Z. Z. N. P. Szk. Średn., stojąc na stanowisku, że nauczycielstwo szkół zawodowych, rozproszone w różnych organizacjach nauczycielskich lub niezgrupowane w żadnej z nich, winno się zjednoczyć, uchwalają:

a) nie wyrzekając się myśli utworzenia samodzielnego własnego Związku Zawodowego w niedalekiej przyszłości — utworzyć narazie przy Z. Z. N. P. Szk. Śred. autonomiczną Sekcję, któraby broniła należycie interesów szkolnictwa zawodowego;

b) wzywa kolegów do jaknajliczniejszego zapisywania się na członków wymienionej Sekcji, ażeby niezwłocznie przystąpić do energicznej akcji o postulaty szkół zawodowych;

c) wybiera tymczasowy zarząd wymienionej autonomicznej Sekcji i postanawia zwołać Ogólny Zjazd nauczycieli wszystkich kategorji oraz typów szkół zawodowych najpóźniej w styczniu 1927 roku, który zadecyduje o dalszych losach organizacji.

Do Zarządu weszli: przewodniczący Sekcji A. Zygiert z Warszawy, A. Parzyński z Leszna, T. Urbański z Bojanowa, W. Wróbel z Płocka, J. Sienkiewicz z Łomży, C. Riedel z Warszawy, E. Dąbrowski z Gniezna, ks. Zalewski z Białegostoku.

W sprawach aktualnych Zjazd przedłożył Zarządowi Głównemu memorjał.

—::::—

Potworni zbrodniarze.

Echa katastrofy kolejowej w Niemczech.

W Niemczech wydarzyła się niedawno straszna katastrofa kolejowa — o czem podawaliśmy wiele szczegółów. Pociąg pospieszny, który jechał z Berlina do Kolonji uległ katastrofie pod Leitferde wskutek rozluźnienia szyn. 22 osób utraciło w tej katastrofie życie. setki jadących odniosły ciężkie poranienia. O 15 minut przedtem przejeżdżał tamtędy pociag zwyczajny bez najmniejszego wypadku, to też wszelkie podejrzenia o zamach uważane były za pozbawione jakiegokolwiek sensu. Nawet ze strony oficjalnej zaprzeczono pogłoskom o zamachu i uważano je za złośliwy wymysł. Dziś sprawdza się. że istotnie pociąg ten padł ofiarą zamachu, lecz nie komunistów — jak to głosili nacjonaliści. ale dwóch bandytów.

Szczegóły potwornej tej zbrodni są następujące.

W kilka dni po tajemniczej katastrofie zgłosil się do policji w Hannowerze, kupiec tamtejszy nazwiskiem Weber i oświadczył, iż młodszy brat jego 22-letni elektrotechnik Willy Weber poszedłszy z nim w niedzielę na grób ich ojca. oświadczył mu ze łzami, że poraz ostatni grób ten odwiedza. Na usilne pytania brata, wyznał mu, iż on i przyjaciel jego 21-letni muzyk Otto Schlesinger są sprawcami zamachu na pociąg pośpieszny Berlin — Kolonja i muszą uciekać przed policją. Mają zamiar udać się do Berlina i tam ukrywać się przed aresztowaniem. Weber, wysłuchawszy spowiedzi brata, natychmiast udał się na policję i zameldował o wszystkiem. — Dwaj funkcjonarjusze policji udali się samolotem do Berlina i tu w przytułku noclegowym zaaresztowali obu przestępców.

Pierwszy przyznał się do winy muzyk Schlesinger.

Schlesinger pochodzi z dobrej i zamożnej rodziny. Ojciec jego umarł wcześnie. Matka jeszcze żyje. Matka łożyła na jego wykształcenie muzyczne, ale on po wielu sprzeczkach porzucił rodzinny dom w Stuttgarcie i postanowił udać się na wędrówke: przez Szwajcarję i Francję miał udać się do Hiszpanji, tam próbować szczęścia. Brakło mu jednak środków. W miejscowości Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem zaprzyjaźnił się z Willy Weberem; postanowili razem wędrować. i razem zdobywać potrzebne na wędrówkę pieniądze. Zaczęli od podkładania drutów pod przejeżdżające samochody. ale zamachy te nie udawały się jakoś. Wreszcie przybyli do Hannoweru i tu tu na przejeździe kolejowym pod Leiferde znaleźli przypadkowo klucz służący do zakręcania szyn, Weber, jako mechanik. wiedział. jak się takiego klucza używa i oto ułożyli plan.

Postanowili w nocy rozluźnić szyny. — spowodować katastrofę, którego z pośpiesznych pociągów i korzystając z nieszczęścia obrabować zabitych i rannych.

Po zapadnięciu nocy zabrali się do potwornej roboty. Pracowali przez kilka godzin. Gdy nadbiegał jakiś pociąg. chowali się w krzakach i natychmiast po zniknięciu ostatnich świateł dalej wykonywali zbrodniczy plan. Gdy przypuszczali, że szyny są już dość obluźnione, ukryli się i że spokojem oczekiwali przejazdu pociągu Berlin-Amsterdam, ale po chwili pociąg przejechał szybko i pewnie przez niebezpieczne miejsca. Niezrażeni tem zbrodniarze, zabrali się znowu do roboty i oto, następny pociąg, uległ strasznemu losowi. Z ukrycia swego widzieli sprawcy zamachu snopy iskier, bijące w niebo, słyszeli przeraźliwy gwizd, syczenie, huki. Potem w grobowych ciemnościach nocy zapanowała straszliwa cisza. — Sprawców nieszczęścia ogarnęło takie przerażenie. że zawrócili z miejsca i uciekli, że zawrócili z miejsca i uciekli, nie dokończywszy swego planu, do Hannoweru.

Tak brzmi wyznanie muzyka-artysty — Schlesingera...

—HI—

Zamknięcie tegorocznej kampanji Targów Wschodnich.

Rekordowe cyfry ich frekwencji.

Frekwencja publiczności na Targach Wschodnich, która z każdym dniem stopniowo się wzmagała, osiągnęła w niedzielę, dnia 12. bm. wprost rekordową cyfrę około 30.000. Kasy Targów Wschodnich nawet w pierwszych dwóch latach największego pod tym względem powodzenia, nie wydały tak wielkiej ilości pojedynczych biletów, jak w tym dniu. Sprzedano bowiem, nie licząc stałych, płatnych i wolnych kart wstępu, 17.000 biletów. Ponadto kilka tysięcy osób korzystało ze zniżek, jako członkowie Związków zawodowych oraz uczestnicy wycieczek zbiorowych, które specjalnie w tym dniu z całego kraju masowo do Lwowa zjechały.

Olbrzymi napływ publiczności ilustruje najlepiej fakt, że również i tramwaje lwowskie wzięły w tym dniu rekord pod względem ruchu i przewiezionej ilości pasażerów. Suma zebrana w dniu tym z biletów tramwajowych wyniosła 28.000 zł. Jest to rekordowa cyfra, jaką tramwaje lwowskie osiągnęły od początku swego istnienia. W jednej tylko z restauracyj na placu wystawowym spożyto w ciągu tego dnia 500 kg. mięsa i 1.000 par kiełbasek.

Stałych kart wstępu wydano przez cały ciąg trwania Targów łącznie przeszło 12.000, w tem przeważną część zamiejscowym przyjezdnym.

Ogółem przewinęło się przez plac wystawowy w w ciągu dni 11-stu

przeszło 130.000 osób.

W środę, dnia 15. bm. popołudniu, w ostatni dzień tegorocznej kampanji, przy dużym natłoku publiczności czyniącej detaliczne zakupy, rozpoczęto zwijanie stoisk i wywóz eksponatów.

W ankiecie rozesłanej na życzenie części wystawców przez Zarząd Tarrgów w przededniu zamknięcia 35 procent wystawców oświadczyło się za dalszem przedłużeniem kampanji do końca tygodnia. 35 proc. zaś oświadczyło się przeciw. Z wyniku ankiety okazuje się przedewszystkiem, że z przebiegu kampanji

35 procent wystawców jest bezwzględnie zadolonych,

podczas gdy z drugiej strony zasadnicze oświadczenie się reszty przeciw jej przedłużeniu, bynajmniej nie przesądza jeszcze kwestji bezpośrednich i pośrednich korzyści, jakie oni z udziału swego w Targach odnieśli. Jeżeli tylko połowa z nich, jak wolno w przybliżeniu przypuszczać, z przebiegu kampanji również jest zadowoloną, można stwierdzić, że tegoroczne Targi jeżeli chodzi o interesy handlowe wystawców, zadanie swe w zupełności spełniły.

Szczegółowe zestawienie ostatecznych wyników będzie w najbliższych dniach podane do publicznej wiadomości.

Tunel, który kosztował życie 10 robotników.

Pierwszy kołowy tunel pomiędzy New Yorkiem a New Jersey pod rzeką Hudson, został w tych dniach wykończony.

O wielkości tego tunelu świadczyć mogą następujące cyfry:

Koszt budowy 46 milj. dolarów. Ogólna długość 9.250 stóp, z tego 5.480 stóp pod samą rzeką. Czas budowy 6 lat. 46 tysięcy automobili dziennie przejeżdżać będzie mogło przez ten tunel, czyli dwa razy więcej, niż wszystkie promy obecnie przewożą.

Za przejazd tunelem liczona będzie taka sama opłata, jak za przejazd promami. Obliczają, że w przeciągu 7-miu lat wróci się suma wydana na budowę.

10 robotników straciło życie przy kopaniu tego tunelu pod rzeką.

Tabor samochodowy cywilny w Polsce.

Według wykazu, sporządzonego przez Ministerstwo Robót Publicznych w dn. 1. lipca br. kursowało na całym obszarze Rzpltej Polskiej 18.452 pojazdów mechanicznych cywilnych, jako to: samochodów osobowych, autobusów, samochodów ciężarowych, motocykli i t. p. Z liczby tej na samochody ciężarowe przypadało 2.884, na osobowe zaś 15.568. Przeciętnie w całej Rzeczypospolitej 1 pojazd mechaniczny przypadał na 1.456 mieszkańców. W stosunku do 1. stycznia liczba samochodów wzrosła o 8 procent.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Król Stefan“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Łatwiej przejść wielbłądowi...“
Niedziela o godz. 3. popoł. „Zaczarowane koło“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Halka“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.
Niedziela o godz. 3 popoł. „Orłow“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonusia“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Azais“.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Azais“.

—:::—

Teatr Bagatela. Świetna farsa p. t.: „Pst! Pst! Pst!“, rewja „Hallo! Hallo! Hallo“! z Masłową i B. Bronowskim na czele, oraz bomba w 3 odsłonach „Ach, tak!“ wywołują co chwila salwy śmiechu i huragany oklasków. Program ten grany będzie dziś po raz 7-my.

Wiadomość o występach Kazimierza Kamińskiego w Teatrze Małym, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Mistrz Kamiński wybrał na swe występy sztukę Bahra, gdyż w niej ma najwięcej pola do rozwinięcia swego talentu, tembardziej, że sztuka oparta jest na walorach psychologicznych w wydobywaniu których artysta jest jak wiadomo nieprześcigniony. Bilety wstępu na gościnne występy Kamińskiego nabywać już można w biurze „Orbis“ przy pl. Marjackim.

Halina Cieszkowska. Dyrekcja Teatru Małego zaangażowała świetną artystkę naiwno- liryczno- dramatyczną Halinę Cieszkowską, znaną niegdyś z teatrów Hellerowskich, oraz z Teatru Narodowego w Warszawie. P. Cieszkowska wystąpi po raz pierwszy w „Mistrzu“ Bahra razem z Kamińskim.

Teatr Nowości. Jutro w sobotę, ukaże się na scenie Teatru Nowości, znakomita operetka Emeryka Kalmana: „Hrabina Marica“, z p. Miłowską w roli tytułowej, i z nowo zaangażowanym p. Marjanem Wawrzkowiczem w roli hr. Tassilo Enredy- Wittenberg. Inne czołowe partje spoczywają w rękach pp.: Rapackiej, Kasprowiczowej, Żelichowskiej, Tatrzańskiego, Kowalskiego, Bojanowskiego, Szoslanda, Kópczyńskiego i in.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.